

Rok 26. PRZEDPŁATA w POZNANIU Kwartalnie 1,20 m., z odnoszeniem do domu 1,4 m., mies. 40 f. REDAKCJA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I piętro. z odnoszeniem 50 f. — „Wielkopolanin“ wychodzi codziennie.

Poznań, piątek 17 stycznia 1908.

Telefon: Ekspedycji 1013. Redakcji 1142.

PRZEDPŁATA na POCZTACH: Kwartalnie 1,2 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. INSERATY: od wiersza drobn, 25 f. Rękopisów się nie zwraca. EKSPEDYCJA: ulica Posadowskiego nr. 39.

Nr. 13.

Rozstrzygająca

rozprawa o projekt wywłaszczający ma się toczyć dziś w sejmie pruskim

Z wczorajszego doniesienia czytelnicy się przekonali, że działaniem hakaty udało się wywrócić uchwały komisji sejmowej i przywrócić projekt we formie przez rząd ułożonej.

Zasadnicza różnica pomiędzy jednym a drugim projektem projektem polega na następnem:

Rząd chciał mieć prawo wywłaszczania na całem terytorjum zaboru pruskiego, czyli W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich; komisja zmieniła to żądanie i zaznaczyła, że rządowi będzie wolno wywłaszczać tylko w pewnych ściśle oznaczonych okręgach.

Według obu projektów ma się wywłaszczać wszędzie tam, gdzie tego wymaga opieka i poparcie niemczyzny.

Hakatyści przewrócili uchwałę komisji i nadali projektowi ustawy wywłaszczającej formę ogólną.

Chodzi tylko o to, czy na tę ogólną formę konserwatyści w sejmie, a mianowicie w Izbie Panów zechcą się zgodzić.

Forma ogólna wywłaszczenia mieści w sobie bowiem wielkie niebezpieczeństwo. Nie ulega wprawdzie żadnej wątpliwości, że rząd pruski tylko nas, tylko ziemię w polskich znajdującą się rękach chce wywłaszczać, ale pojęcie, że ma się wszędzie tam wywłaszczać, gdzie tego wymaga interes niemiecki, gdzie to potrzebne dla zaokrąglenia posiadłości komisji kolonizacyjnej, wcale nie wyklucza możliwości, że się też wywłaszczy niemca, nie zupełnie dmącego w trąbkę hakatyzmu.

Jeżeli ustawa przejdzie w tej formie, będzie ona jeszcze więcej obosiecznym mieczem niż dotąd. Po prostu obywatele ziemscy wydani będą na łaskę i niełaskę lantratów.

Rozumieją to konserwatyści bardzo dobrze i dla tego do ustawy chcieli przy pierwszem czytaniu dodać dopisek — wywłaszczać się ma tylko polaków.

Na to rząd nie chciał się zgodzić, bo wszedłby w zatarg z parlamentem, który taką wyraźną ustawę wyjątkową byłby niewątpliwie zaczepił i potępił.

Dzisiajsze rozprawy w sejmie pouczą nas dokładnie o stanie rzeczy.

Liberalne partje

to znaczy wolnomyślne ogromnie są rozgoryczone oświadczeniem Bülowa w sejmie pruskim, że rządowi pruskiemu ani się śni zmieniać system wyborczy do sejmu pruskiego, że taka zmiana sprzeciwiałaby się dobru państwa.

Ze wszystkich głównych komitetów partji liberalnych nadchodzą ostre oświadczenia przeciwko orzeczeniu Bülowa.

Wyrtemberski komitet partji demokratycznej ogłasza: Mniej nie mógł Bülow zrobiz dla liberalizmu. — Prusy nie skorzystały z momentu historycznego. — Historja zaś partji powie: Książę Bülow rozbił blok własnoręcznie, zapierając się myśli zasadniczej liberalizmu.

Dr. Mangoldt, przewodniczący drezdeńskiej partji liberalnej oświadcza w „Berl. Tagebl.“, że po oświadczeniu Bülowa partje liberalne powinny wystąpić z bloku.

Walne zebranie liberałów w Norymberdze wystosowało do niemieckiej partji ludowej życzenie, aby wystąpiła z bloku.

Na zebraniu partji demokratycznej w Frankfurcie wyrażono niezaufanie dla polityki blokowej i dla Bülowa.

Przytem wyraża partja przekonania, że teraz pójdą ręka w rękę wszyscy, którzy pragną dla Prus powszechnego prawa wyborczego.

„Berl. Tageblatt“, podając powyższe głosy pisze, że otrzymuje dużo doniesień oświadczających się za demonstracjami ulicznemi, urządzonemi w Berlinie.

Z powyższych doniesień wynika, po pierwsze, że „blok“ sztucznie przez Bülowa sklecony grozi rozleceniem się, a powtóre, że wołania o powszechne prawo dla Prus nie ustaną, że nie tylko socjaliści go się domagają, lecz także szerokie masy liberalnego obywatelstwa niemieckiego.

Tym wołaniom nie będzie się rząd pruski długo mógł opierać.

Wiec relacyjny

odbył się dnia 12-go stycznia b. r. w Książu.

Wiec zagaił pochwaleniem P. Boga prezes komitetu powiatowego X. prob. A. Wiśniewski z Mchów.

Wybrany jednogłośnie na przewodniczącego powitał i przedstawił posła naszego do parlamentu p. dr. Alfreda Chłapowskiego i po utworzeniu biura udzielił najpierw głosu p. posłowi.

Pan poseł zabrawszy głos, w długim i zaprawionym humorystycznemi zwrotami przemówieniu, zdał sprawę z ubiegłego roku z czynności Koła polskiego w parlamencie, a także częściowo i z sejmu.

Omawiał obszernie obecny skład parlamentu, utworzony przez kanclerza Bülowa t. z. blok narodowo-niemiecki, scharakteryzował jasno, z jakich żywiołów sobie przeciwnych się tenże składa, porównując go do składu z żywiołów tak sobie przeciwnych, jak ogień i woda; wyraził przypuszczenie, że tenże długo się nie utrzyma, ale się rozpadnie, czego sobie życzyć tylko możemy.

Dalej omówił obszernie i napiętnował dosadnio najnowsze projekty antypolskie: projekt zakazu używania języka ojczystego na naszych wiecach i zebraniach oraz projekt wywłaszczania polaków z ich odwiecznych siedzib.

Skrytykował motywy pruskich ministrów co do tych projektów najnowszych antypolskich jako niezgodne z prawdą, a sprzeciwiające się prawu Boskiemu i ludzkiemu.

Wyraził nadzieję, że gdyby to bezprawie (ujęte w formę prawną) stało się prawem, to poszczególne jednostki poniosą niechybnie szkodę, lecz całego narodu rząd tem nie zgniecie — i polaków istnienia nie zniszczy.

Stwierdził fakt, że cały naród polski chce żyć w zgodzie z niemcami, pod warunkiem jednakże, że rząd przyzna nam prawa, które jako obywatelom wypełniającym sumiennie wszystkie swe obowiązki się należą.

Wreszcie radził, nie rozpaczać, rąk nie zakładać, lecz dalej z otuchą i zrozumieniem pracować. Częstem brawo mu dziękowano.

X. przewodniczący dodał kilka uwag do mowy szan. posła, podziękował mu za jego piękne przemówienie i wzniósł okrzyk „niech żyje!“ na jego cześć.

Drugim mówcą był X. Maliński z Dolska, który przemawiał ciepło i serdecznie o potrzebie oświaty. Najprzód omówił i wykazał potrzebę abonowania i czytania gazet polskich, a zwłaszcza gazet ludowych, które tak umiejętnie i przystępnie są redagowane, a które w obecnych czasach powinny się znajdować w każdym domu polskim, dalej wyłożył obszernie obowiązek święty nauczania dzieci naszych czytania i pisania po polsku w domach polskich — gdyż szkoła pruska im tego nie daje.

Zachęcał też do pepierania naszych kupców i przemysłowców, do brania udziału i pracy (a nie zabaw i rozrywek) w Kółkach rolniczych, w Towarzystwach robotniczych i przemysłowych, do obrony praw swych i jako obywatel, zawsze i wszędzie, szczególniej zaś żądać należy w urzędach stanu cywilnego zapisywania imion i nazwisk polskich z końcówką żeńską **„ska“**, a nie **„ski“**, do umieszczania na godłach kupieckich imion w polskiem brzmieniu — do czego mamy prawo i do podpisywania się na wszelkich protokółach po polsku.

Słowem, pouczał o najżywotniejszych sprawach i obowiązkach naszych przystępnie i zrozumiale, dodawał otuchy wobec gromadzących się chmur i nawałnic nad nami, przytaczając sławną w dziejach naszych obronę Częstochowy przez przeora Augustyna Kordeckiego.

To też oklaski i brawa często się powtarzały. Przewodniczący dodawszy kilka słów do przemówienia czcigodnego mówcy, zaznaczył jego miłość dla ludu, poświęcenie się i prosił, aby wszystkie jego słowa słuchacze w czyn zamienili — a to mu będzie najlepszą zapłatą za jego trudy — gdyż innej w swej skromności nie żąda i wzniósł okrzyk na jego cześć, który zebrani z pełnej piersi trzy razy powtórzyli.

Przy wolnych głosach: zabrał głos gospodarz Gabała z Olędrów Zakrzewskich, który podziękował najpierw Komitetowi wyborczemu powiatowemu a szczególniej prezesowi tegoż, X. proboszczowi A. Wiśniewskiemu z Mchów za urządzenie w naszem małem, ale daleko znanem mieście wieca; oraz zacnym mówcom za ich ciepłe serdeczne i pouczające przemówienia, przemówił temi słowy:

Szanowni koledzy! Przed kilkunastu laty, gdy na czele rządu pruskiego stał zmarły Bismarck i praw antypolskich jeszcze tyle, co dzisiaj nie było, ale już nas prześladowano i z tego powodu nasi obrońcy — posłowie, czynili rządowi zarzuty, odpowiedział im publicznie wspomniany kanclerz, że, ten stan średni to jest mieszczaństwo i lud są z rządów zadowoleni, tylko szlachta i księża nie. — Czy tak rzeczywiście wówczas było, nie chcę roztrzygać.

Dzisiaj atoli stwierdzam w imieniu ludu publicznie, (gdyż nie każdy może z braku cywilnej odwagi to uczynić, że nie tylko nasi posłowie, nasi kapłani i ludzie wyższe w społeczeństwie zajmujący stanowiska; ale wszyscy bez wyjątku, nawet najbiedniejsszy chałupnik i wyrobnik, wiedzą doskonale, do czego polityka rządu zmierza. Hakatyści, których niewolniczo podszeptów i wskazówek się słucha, dążą przez swe pomysły (projekt wywłaszczania) nie tylko do zniemczenia naszej dzielnicy, ale i do zlutrzenia, boć przecież na miejsca wyrzuconych z swych odwiecznych siedzib polaków i katolików, mają przyjść, niemcy i lutrzy. To też ja w imieniu ludu zwracam się do naszego szanownego posła i do Koła Polskiego tu w parlamencie, jak w sejmie z prośbą, aby nas jak najusilniej tak, jak dotąd bronili i wszelkie zamachy na nasze prawa zwalczali i potępiali, oraz, aby rządowi publicznie oświadczyli, że cały naród jest krzywd swych świadomy.

Brawo, było podziękowaniem za to przemówienie.

W końcu zabrał głos gość, pan doktor Matuszewski, Starosta Straży na powiat Śremski i przemówił pięknie, dodając otuchy i wzbudzając nadzieję, że kiedyś te ciężkie chwile dręczenia nas ustaną.

Potrącił też o Tow. Straż. Ile by to Towarzystwo mogło otrzeć łez i przyczynić się do złagodzenia obecnych ciężkich warunków naszego bytu, gdyby wszyscy dorośli polacy byli członkami czynnymi Straży. Wreszcie odczytał rezolucją, protestującą przeciw najnowszym projektom antypolskim, która jednogłośnie została przyjętą.

X. proboszcz Wiśniewski podziękował ostatniemu mówcy, streścił przemówienia, wlewając w zebranych nadzieję, zaznaczając wyraźnie, że, jeżeli projekt wywłaszczania przejdzie, będzie on nie wątpliwie ciosem ciężkim dla nas, ale nie będzie ciosem śmiertelnym — bo ducha narodu naszego nie jest w stanie zabić żadna potęga tego świata. Podziękował jeszcze raz dwom pierwszym mowcom, uczestnikom za wzorowe zachowanie się i wiec pochwaleniem Pana Boga solwował.

Okrzykiem trzykrotnem niech żyje! podziękowano mu za przewodnictwo.

Dodaję dla uzupełnienia, że prawie połowa z przybyłych nie mogła wziąć w wiecu udziału, ponieważ policja w troskliwości swej o nas wpuściła na salę, na którą mogłoby się zmieścić 400 osób, tylko około 200. To też żal z tego powodu był ogólny, gdy żandarmi żołnierskim tonem ze schodów i kurytarzy zga-

niali, Zalecałoby się dwa wiece w jednym dniu urządzać, aby wszyscy mogli się pouczyć.

Pozdrawiam Szan, Redakcją i jej pisma czytelników.

Dawny i stały abonent, F. G.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Berlin, 15 bm. W sejmie pruskim ukończono pierwsze czytanie etatu. Etat odesłano do komisji.

— Berlin, 15 stycznia. W parlamencie omawiano w dalszym ciągu interpelacją dyskonta Banku Rzeszy. Następnie uzasadniał poseł mec. pan **Seyda** interpelacją Koła Polskiego dotyczącą pruskiego projektu prawa o wywłaszczeniu. Sekretarz stanu Nieberding oświadczył. że na interpelacją nie odpowie, ponieważ chodzi o sprawę wewnętrzną państwa pruskiego. Na wniosek posła Korfantego przystąpiono do dyskusji nad interpelacją Koła Polskiego. Znakomitą mowę wygłosił poseł nasz Seyda, dając wyraz oburzenia na zamiary pruskie. — Imieniem centrowców przemawiał poseł Hompesch przeciw projektowi wywłaszczenia. Za rządem oświadczyli się konserwatyści, wolnokonserwatyści i liberałowie; większość parlamentu oświadczyła się jednak przeciw wywłaszczeniu. — Wotum niezaufania dane rządowi przez parlament nie będzie miało prawdopodobnie wpływu na losy projektu ustawy wywłaszczającej.

— Na nową pożyczkę pruską podpisano 181 miljonów mk. — Nie starczy.

— W sprawie projektu o wywłaszczeniu stawili w sejmie pruskim konserwatyści, wolnokonserwatyści i nacjonalliberałowie wniosek do drugiego czytania projektu, aby w artykule 1, liczb. 8 ustępowi 1 § 13 nadać takie brzmienie: „W obwodach, w których ochrona zagrożonej niemczyzny nie inaczej, jak przez wzmocnienie i zaokrąglenie niemieckich osad za pomocą kolonji (§ 1) jest możliwą, udziela się państwu prawa nabycia potrzebnych majątków w obszarze nie mniej jak 70 000 hektarów w razie potrzeby przez wywłaszczenie“. Wniosek ten ma być stawiony na porządku dziennym w izbie poselskiej równocześnie z wnioskiem, aby go odesłać do komisji,

Rosja. Ograbienie Kościoła w Irkucku. Wychodząca w Irkucku gazeta „Sibirskaja Zaria“ podaje szczegóły ograbienia miejscowego kościoła katolickiego: W nocy z 19 na 20 grudnia r. z. przed kościół zajechały sanie i wysiadło z nich 3 ludzi. Wyłamawszy deskę w zewnętrznych drzwiach kościoła, wyświdrowali oni mały otwór w drzwiach wewnętrznych i rozszerzyli go nożami na tyle, że jedna osoba mogła się przez wytworzoną dziurę przedostać. Rabusie w kościele zachowywali się bardzo swobodnie. Palili papierosy i niedopałki rzucali na podłogę. Zabrali tylko z ołtarza krzyż metalowy z relikwjami i z szafy dwa kielichy. Choć w kościele były rzeczy bardziej cenne, te ocalały jednak, gdyż widocznie ktoś spłoszył złodzieji. Że tak było dowodzi też pozostawienie przez nich na podłodze w kościele narzędzi złodziejskich: drążka żelaznego, dwóch świdrów, dwóch noży i młotka. Co najciekawsze to to, że następnej nocy rabusie powrócili i zażądali od stróża kościelnego zwrotu narzędzi. Chcieliśmy sprzedać, tłomaczyli, skradzione rzeczy, ale dają nam za nie tylko dwa ruble. A nas same narzędzia kosztują pięć rubli. Stratni jesteśmy. I zapowiedzieli stróżowi, aby przygotował narzędzia na termin wskazany, przyrzekając, że jeszcze po nie wrócą.

Persja. Na ostatnich niesnaskach szach perski nieźle zarobił, albowiem na zgodę podwyższył parlament swemu władcy listę cywilną, czyli pensją o 300,000 rubli.

Sprawy Kościoła. Nowy pruski ambasador v. Mühlberg, przedstawił się Ojcu świętemu na audjencji.

Ameryka. Flota amerykańska, złożona z 16 pancerników zawinęła do portu w Rio de Janeiro. Anarchiści tamtejsi przygotowują podobno zamach na flotę amerykańską.

Kanada i Japonja. Rząd kanadyjski zamierza zmienić obowiązujące przepisy dla emigrantów w tym sensie, że ma być dozwolony przyjazd do Kanady tylko wprost z ojczyzny. Przeszkodzić to ma japończykom w emigrowaniu do Kanady z wysp Sandwicz, stosunki zaś pomiędzy rządami kanadyjskim a japońskim uległy zakłóceniu właśnie z powodu wielkiego napływu obywateli państwa wschodzącego słońca z Honolulu i Kolumbji angielskiej. Na ograniczenie powyższe godzi się podobno Japonja pragnąca zmniejszyć także emigracją bezpośrednią, obstaje jednakże przy zasadzie stosowania własnych metod dla osiągnięcia tego celu. Zmiany w przepisach emigracyjnych, aczkolwiek skierowane są właściwie przeciw japończykom, mogą się wszakże dać odczuć także przychodźcom i kolonistom innych narodowości, którzyby pragnęli przenieść się do Kanady na przykład ze Stanów Zjednoczonych.

Z Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

II.

Okazy flory ówczesnej także były demonstrowane. Są to same drzewa liściaste, dęby, klony, wierzby itd., dowodzące, że klimat ówczesny w każdym razie nie był ostrzejszym od obecnego, raczej łagodniejszym. Musiały więc te zwierzęta zapaść się w kałużę obfitującą w naftę nie w czasie zlodowacenia północnej części Europy, ale znacznie już później. Nie można więc przypuszczać, aby te zwierzęta istniały dawniej, jak 6000 do 10,000 lat temu i nie wykluczoną jest możliwość, że były współczesnikami człowieka. Dotąd jednakże wyraźnych śladów nie znaleziono w tej kopalni. — Podczas gdy liście, owoce, gałązki drzew są doskonale zachowane, a także skrzydła i pancerze owadów, to zwierzęta ssące i ptaki wydobyte z wosku po wyschnięciu nabrały wyglądu mumifikacji. Z mamuta i nosorożca pozostała doskonale zachowana skóra, więzy, kości, a także i elastyczne włókna trzewi, ale mięśnie i inne narządy wewnętrzne znikły całkiem a także i tłuszcz podskórny. — Prof. Łownicki, który już dawniej opisał owady z wosku ziemnego w Borysławiu, wziął się do ścisłego oznaczenia całej flory i fauny z staruńskiego wosku ziemnego. Żadne muzeum europejskie podobnych zbiorów nie posiada dotąd. Włosów na skórze tych zwierzęcych olbrzymów nie odnaleziono. Za to wosk ziemny w ich otoczeniu pełen jest oderwanego i skłębionego włosia czarnego, dość długiego, lecz cienkiego. Prawdopodobnie była to odzież latowa, gdyż w lodach syberyjskich, gdzie także odnajdują zachowane i to w całości trupy tych zwierzów, widać obok cienkich włosków i grubsze, prawdopodobnie zimowe.

Następnie poruszył dr. Ch. kwestję wymierania gatunków zwierzęcych w biegu okresów geologicznych i oświadczył, że poznano już prawo paleontologiczne wymierania tych gatunków, rodzajów i rodzin zwierzęcych, które doszły do kresu swego rozwoju tak pod względem wzrostu, jak specjalizacji pojedyńczych organów do pewnych funkcji. O kwestji tej obiecał mieć odczyt w wydziale lekarskim T. P. N. na jednem z najbliższych posiedzeń.

Ponieważ inżynier Hedinger wolał odłożyć swój zapowiedziany wykład o „Postępach zastosowania wiatru w celach przemysłowych“ na przyszłe zebranie, oświadczył dr. F. Chłapowski gotowość do przedstawienia darowanej mu przez p. R. Sławskiego kopji planów parterowych przyszłego gmachu T. P. N. — Pokazując ubikacje przeznaczone dla zbiorów przyrodniczych, zaznaczył, że są one i za ciemne i za szczupłe dla pomieszczenia już istniejących zbiorów; cóż dopiero to będzie, gdy się te zbiory pomnożą! Brakowi oświecenia dostatecznego możnaby wprawdzie zaradzić przez powiększenie okien, ale tylko w pewnym stopniu; brakowi miejsca — chyba w ten sposób, że zbiory skamielin krajowych pozostaną, jak dotąd na schodach, że większe okazy kości kopalnych, rogów itd. oraz pniów drzewnych i dużych kamieni, np. wystawione dawniej w sieni frontowej znajdą pomieszczenie odpowiednie, np. w dobrze oświeconych z góry podziemiach tylnego zabudowania a niektóre szafy z okazami, np. zoologicznemi lub botanicznemi — w przyległej do muzeum przyrodniczego sali wydziału lekarskiego, z którą powinnoby ono komunikować się osobnemi drzwiami. Jeżeli jednak przesądzać można po tem, co już wpłynęło w ostatnich lat dziesiątkach do zbiorów przyrodniczych, choćby tylko z krajowych okazów, to wnet, nawet przy takiem rozszerzeniu granic dla zbiorów przyrodniczych przeznaczonych, zabraknie dla nich miejsca. — Najważniejszą jest przytem rzeczą dobre oświetlenie, co przy szerokości sali głównej (po oddzieleniu od niej sali Wydziału Lek. pozostałej) będzie rzeczą bardzo trudną. Zbiory przyrodnicze krajowe przedstawiają już teraz wartość nie małą i szkoda byłoby, gdyby dla nieodpowiedniego rozmieszczenia lub braku sił do ich uporządkowania nadal były nieużytkiem, podczas gdy powinny stać się zachętą do coraz lepszego poznania przyrody w ogólności a krajowej szczególnie, tak, jak to widzimy np. w Muzeum narodowem czeskiem w Pradze.

Następnie omawiano sprawę walnego zebrania wydziału i postanowiono zjazd ten urządzić w końcu lutego r. b. W tym celu wybrano również komisją specjalną, która ma zająć się ułożeniem programu, a w skład której wybrano pp. Boreckiego, Biskupskiego, Domagalskiego, Hedingera, Powidzkiego, Sawickiegd i Suchowiaka.

Na tem przewodniczący posiedzenie solwował.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 16 stycznia 1908.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Wielkopolskie karty z pelikanem** sztuka 10 fen. są do nabycia wszędzie tam, gdzie się sprzedaje telegramy gratulacyjne.

* **Towarzystwo Czytelń Ludowych.** Wszelkie korespondencje w sprawie Towarzystwa naszego, zakładania bibljotek itd., prosimy wysyłać wprost do biura naszego pod adresem: „Czytelnia Ludowa,“ Poznań, (Bäckerstr, nr. 10), Adres skarbnika; Dr. Kapuściński, Poznań-Posen,

* **Rodak,** leśnik, przebywający na obczyźnie, pragnący powrócić w rodzinne strony dla wychowania dzieci, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Bliższych wiadomości udzieli redakcja „Wielkopolanina,“ Poznań, Dolna Wałowa nr. 1.

* **Dla naszych czytelników** przygotowaliśmy miłą niespodziankę. Pragnąc, aby nasi czytelnicy otrzymali za pośrednictwem pisma naszego prawdziwie wartościowe dzieło, ofiarujemy wszystkim naszym abonentom znakomitej naszej autorki Marji Konopnickiej **Wybór pism.** Pisma Marji Konopnickiej zawierają najpiękniejsze prace naszej autorki i są wydane nader ozdobnie z rysunkami niezapomnianego mistrza słowa i pędzla Wyspiańskiego, w przepysznej kolorowej okładce i zawierają stron **336.** — Oprócz pieśni i piosnek, obrazków i t. d. mieszczą się w zbiorze tym powieści: „W dolinie Skawy“, „Dym“, „Miłosierdzie gminy“, „W Winierskim forcie“, „Niemcza-

---

82

Wielki los.

Przekład z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Zamiast ją samą obwiniać, oskarżonoby ich oboje; taki tylko byłby skutek. Należało więc jej milczeć i nie wymieniać Adrjana za nic w świecie.

Te myśli kolejno przesuwały się w umyśle sieroty znacznie prędzej, niż zdążyliśmy je opisać.

— Zadałem pannie pytanie — podchwycił komisarz — cóż to za człowiek czekał na pannę?

— Nikt na mnie nie czekał.

— A, patrzcie ją, jaka cnotnisia! — zawołała sługa ze śmiechem — cóż to, zaślepłam, czy co?

— Więc nie chcesz panna podać nam nazwiska swego spólnika?

— O, panie — odparła Klara, nie posiadając się z rozpaczy — widzi pan dobrze, że jestem zgubiona, ponieważ wszystko się przeciw mnie zwraca, wszystko mnie potępia. Kiedy panu mówię, że nic nie wzięłam i że nie mam wspólnika, nie chcesz mi pan wierzyć. Uczyń pan ze mną, co zechcesz, ale nie męcz mnie pan dłużej, to już po nad me siły.

— Dość tych frazesów teatralnych. Dobre to, ale w melodramacie. Potrafię cię zmusić do mówienia. Gdzie mieszkasz?

— Ulica św. Pawła nr. 27.

— Zarządzone będzie sądowe przeciwko pannie dochodzenie, ale przedewszystkiem musimy cię zrewidować.

Klara jęknęła boleśnie.

— Rewidować mnie? — krzyknęła — o, cóż to za hańba okrutna, ja tego nie chcę, ja nie pozwolę na to.

— Nie potrzeba nam bynajmniej takiego pozwolenia, a wszelki opór byłby bezużytecznym.

Sierota zwiesiła głowę na piersi. — Była zgnębioną, osłupiałą. jakby martwą.

Panna Irma, pierwsza magazynu, na znak dany jej przez komisarza, zbliżyła się dla przeszukania kieszeni posądzonej pracownicy.

Znalazła jedynie portmonetkę z kilkoma frankami, stanowiącymi cały majątek Klary, chustkę do nosa i klucz.

— Co to za klucz? — zapytał komisarz, chwytając za takowy.

— Od mieszkania — odpowiedziała Klara, szczękając zębami.

— Zatrzymam go — rzekł komisarz, a następnie zwróciwszy się do policjantów, dodał:

— Do aresztu.

Sierota zdrętwiała, zobaczywszy, że żołnierze ją otaczają.

— Do aresztu? — krzyknęła głosem rozdzierającym — każesz mnie pan ciągnąć do aresztu! Mnie każesz pan zatrzymywać. O, panie! panie! ulituj się nademną, nie czyń mi pan tego. Pan mnie zabijesz doprawdy. Zabijesz pan niewinną dziewczynę.

A widząc, że komisarz przekonany o jej winie pozostawał niewzruszonym, wyciągnęła błagalnie ręce do pani Thouret i padając na kolana, wołała:

— Pani! na miłość boską, wstaw się pani za mną. Pani, ja nic nie jestem winną — ja nic a nic nie ruszyłam — ja taka tu byłam szczęśliwa — taką czułam głęboką wdzięczność dla pani! Czyż nie znajdę słów, aby się usprawiedliwić, aby panią przekonać? Jestem zupełnie niewinną, a chcą mnie aresztować. Chcą mnie wtrącić do więzienia — do domu poprawy — posadzić na ławie złodziejskiej, a ja nic nie jestem winna. Czy pani nie rozumiesz tego? Okaż się pani dobrą i szlachetną. Jedno słowo wystarczy, aby mi przywrócić wolność. — Wyrzeknij pani to słowo — ulituj się nad nieszczęśliwą. Ja pani nic nie zrobiłam.

— Okradłaś mnie — fuknęła oschle pani Thouret — żadnej litości dla złodziejek.

Klara zachwiała się, wyciągnęła ręce i nie znajdując nic, o coby się powstrzymać mogła, runęła bezprzytomnie na podłogę.

— Podnieście ją — krzyknął komisarz i dalej do aresztu. Niech no kto powóz sprowadzi.

Rozkaz ten został spełnionym bezwłocznie.

W chwili, gdy powóz z zemdloną Klarą ruszał z przed magazynu mód, fiakr na dwie osoby wystawający od pewnego czasu po drugiej stronie ulicy naprzeciw magazynu, z zapuszczonemi firankami,, podążył przez bulwar na przedmieście Montmartre, stąd na ulicę Geoffroy-Marie.

Zatrzymano się przed domem nr. 1. Jednę z firanek podniesiono, jedne z drzwiczek otworzono i wysiadły dwie osoby: Placyd Joubert i jakaś dama zawoalowana. Oboje weszli do domu i udali się do kantoru człowieka o fizjognomii drapieżnego ptaka.

Placyd poprowadził swoją towarzyszkę do swego gabinetu własnego, zamknął drzwi na klucz i zasuwkę.

Lucyna, którą czytelnicy nasi poznali już zapewne — odsłoniła teraz woalkę.

Była bladą śmiertelnie.

Joubert również blady jak jego towarzyszka, rzucił się na fotel i zaczął wycierać czoło, silnie potem zroszone.

— Weźmiesz mnie pani za babę — odezwał się drwiąco — ale daję słowo honoru, że mnie to wzruszyło.

— Nie mogłam przebierać w środkach — odparła Lucyna — chciałeś pan, aby została zbezczeszczoną. Doprowadziłam do tego.

— Więzienie, to klęska dla nieszczęśliwej.

— Czy zaczynają trapić pana wyrzuty sumienia? Czy pan zaczynasz żałować, że pomiędzy idjotą, synem pańskim, a tą dziewczyną, powstała niczem nie przeparta zapora? Byłoby to o tyle smutniejsze, że cofnąć się już niepodobna.

— Nie, nie — zawołał Joubert, robiąc wysiłek, aby odzyskać naturę łotra, który nie ma nic dla siebie świętego — nie, nie, nie odczuwam żadnych zgryzot, niczego nie żałuję. Ta dziewczyna stała mi w poprzek mej drogi i musiałem ją usunąć. To trudno. Każdy przedewszystkiem dla siebie.

— A djabeł dla wszystkich! — szeptała, śmiejąc się Lucyna — musisz pan przyznać, że spisałam się doskonale, żem ci usłużyła bardzo zręcznie — dodała głośno.

— Przeprowadziłaś pani interes, który się niemożliwym wydawał. Uwielbiam cię! Jesteś prawdziwym złym geniuszem.

— A zatem załatwimy rachunki nasze.

— W tej chwili.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

i“, „Głupi Franek“. — Za nadesłaniem **tylko** 50 fen. przesyłamy wszystkie te powieści i poezje pod opaską franko. Upraszamy o jaknajspieszniejsze zgłoszenia, gdyż niewątpliwie pisma Marji Konopnickiej za tę bajecznie niską cenę będą wkrótce wyczerpane. Adresować: Fr. Chocieszyński Poznań-Posen. Przesyłka odwrotna.

* **Talary pruskie** mają być skasowane z dniem 1 kwietnia 1908. Kto jeszcze talary posiada, niech je wymieni, aby nie poniósł straty.

* **Piekarza,** który był u nas, prosząc o wsparcie, upraszamy, aby przybył do naszej redakcji, ul. Dolna Wałowa 1, pomiędzy godziną 11 a 12 przed południem.

* **Na chleb św. Antoniego** zebrano razem 3,95 mk. i oddano komu należy.

* **Pokwitowanie.** Po zamknięciu rachunków tegorocznych odebrałem jeszcze w miejsce sprzedaży rabatowej na rzecz “Stelli“ Towarzystwa Kolonji Wakacyjnych i Stacji Sanitarnej od firmy R. Barcikowski 20 mk. których odebrania niniejszem kwituję.

Benzelstjerna-Engeström.

* **Na rzecz wystawy przemysłowej** złożyli: Grono inicjatorów 5 mk., pan Bol. Świderski na Wzgórzu św. Łazarza 10 mk. Za datki te serdeczne składa podziękowanie. D. A. Drygas.

* **Z teatru.** Dziś w czwartek, dnia 16 stycznia: „Złodziej,“ komedja w 3 aktach I. Bernsteina. Ceny zwyczajne. — W piątek: „Szkoła“ sztuka w 4 aktach Zygmunta Kaweckiego. Ceny do połowy zniżone. — W sobotę: Nowość, wyborna, tryskająca dowcipem sztuka pod tyt.: „Panna Żezetta — moją żoną!“ Ceny zwyczajne. — W niedzielę po południu o godz. 3: „Piękna żonka,“ wyborna, pełna humoru komedja w 4 aktach Mich. Bałuckiego. Ceny zwyczajne. — Tego dnia wieczorem: „Panna Żozetta — moją żoną!“ komedja w 4 aktach. Ceny zwyczajne.

* **Onegdajszy** koncert symfoniczny na sali teatru „Apollo“ wykonany był po mistrzowsku. Brak miejsca nie pozwala nam się dłużej o nim rozpisywać, zaznaczamy jedynie, że i dyrygent i orkiestra wywiązali się z swego zadania świetnie.

* **Poznań.** (Urząd stanu cywilnego z d. 15-go stycznia 1908 r.) Śluby; Krawiec K. Błaszczyk z C. Czerniak. Robotnik T. Tylki z M. Bienert. — Urodziny. Syna: Mistrz stolarski Jan Chmielnik. Woźny muzeum M. Piński. Dekarz Wł. Perzewski, Pastor W. Bierhaus. Woźnica R. Adrich, Maszynista Jan Bajerlein. Handlarz piwa M. Andrzejewski. Garncarz A. Kulski. Niezamężna B. — Córkę: Robotnik Fr. Baum. Zwrotniczy Fr. Ohde. Robotnik kolejowy Andrz. Kujawa. Poljer mularski J. Gawlik. Szafner kolejowy G. Reich. Niezamężna J., L. i K. — Umarli: Zofja Kabla 3 lata 8 mies. 6 dni. Krawcowa M. Sell 32 lata. Uczeń rzeźnicki K. Pinkwart 17 lat. Krawcowa G. Beil 28 lat. J. Zys 2 lata 1 mies. 1 dzień. Edm. Bernaciak 6 mies. 20 dni. O. Pflugradt 4 lata 7 mies.

* **Poznań.** Panna Bertha Blümel pełni od lat 20 obowiązki sprzedawaczki w firmie M. Zadek. Z tej przyczyny szef wyraził jej podziękowanie i obdarzył znaczniejszą sumą.

* **Poznań.** Sąd przysięgłych skazał robotnika Grossera za usiłowane zabójstwo żony na 2 i pół roku więzienia, policzając mu karę 3 miesiące aresztu śledczego.)—(We fabryce Cegielskiego upadł przy przenoszeniu dna do kotła robotnik Wawrzyn Kodurkiewicz, a ciężar spadając na niego. zadał mu dość ciężkie rany. Rannego odwieziono do szpitala Sióstr Miłosierdzia.

* **Sąd przysięgłych w Poznaniu.** Pierwsze w Nowym Roku posiedzenie sądu przysięgłych odbyło się w poniedziałek. — Rozpatrywano sprawę parobka Augusta Fabischa z Tworzykowa, oskarżonego o pobicie z następstwem śmierci. Oskarżony, bednarz z zawodu, mający 43 lata, w ostatnim czasie zatrudniony jako robotnik rolny, już kilkakrotnie karany za pobicie i inne sprawki 9 miesiącami więzienia. — Oskarżony 1 listopada z. r. w stajni posiedziciela folwarku Chwilkowskiego w Tworzykowie widłami tak poranił Szczepaniaka, że śmierć nastąpiła. Przyznał się do winy. — Pomiędzy oskarżonym a zmarłym zawsze były niesnaski, ponieważ Szczepaniak nie doglądał koni, sobie powierzonych, a oskarżony wymawiał mu to często. W dzień Wszystkich Świętych było jedno ze źrebiąt Szcz. zaniedbane. Nie mogąc na to patrzeć, zaczął je oskarżony na podwórzu czyścić. Gniewało to Szczepaniaka. Prócz tego oskarżony doniósł o tem panu, który kazał Szcz. zawołać do siebie. Z powodu tego wszczął się pomiędzy oskarżonym a Szczepaniakiem spór. Oskarżony porwał widły i pchnął Szczepaniaka niemi 3 razy, a padającego na ziemię pchnął jeszcze kilka razy. Uczynił to oskarżony, jak powiada, w pewnem oszałomieniu, dla tego, że mu Szcz. wymyślał, na co mu odrzekł oskarżony, że jest złodziejem, bo ukradł państwu kury. Rozgniewany Szczepaniak chciał się teraz rzucić na niego, a on tylko dla obrony pchnął go widłami. Świadkowie zeznali korzystnie dla oskarżonego. Rzeczoznawca radzca zdrowia Felschow ze Śremu następujące dał orzeczenie: „Wieczorem 1 listopada przywieziono nieprzytomnego Szczepaniaka do lazaretu w Śremie. W następnej nocy umarł. Śmierć nastąpiła wskutek uszkodzenia mózgu.“ Prokurator wniósł o trzy miesiące więzienia. Przysięgli uznali oskarżonego winnym poranienia z następstwem śmierci, przyznając mu łagodzące okoliczności, poczem sąd zawyrokował podług wniosku prokuratora. „Dz. Pozn.“

* **Roczne walne zebranie** Towarzystwa Młodych Przemysłowców zagaił w poniedziałek wieczorem prezes Tow. p. L. Miklaszewski wobec zapełnionej członkami sali Domu Katolickiego. Przewodniczącym walnego zebrania wybrano p. Teodora Andersza, który powołał do pióra p. St. Nowickiego. Protokół z ostatniego zebrania przyjęto bez zmiany. Nastąpił wybór zarządu. Wybrani zostali prezesem L. Miklaszewski, wiceprezesem Wł. Marcinkowski, sekretarzem C. Gołębiewski, zastępcą sekretarza St. Nowicki, skarbnikiem Wł. Olsztyński, bibljotekarzem L. Kociałkowski. zastępcą Fr. Ławiak, radnymi J. Grajkowski i St. Kierzek. Przy sprawozdaniu kasy liczni członkowie zapytywali o rozmaite pozycje, a ze strony zarządu otrzymali wyczerpujące wyjaśnienia. Następnie wybrano do Związku 7 delegatów i to pp. J. Danielewskiego, Gepperta, Woźniaka, Koszewskiego Stefana i Kołodziejczaka Józefa, a 3 delegatów wybierze zarząd z pomiędzy siebie. Następnie dwa wnioski p. Z. Ulatowskiego, o rewizje półroczne i p. K. Krajny o podwyższenie składek miesięcznych o 10 fen., odłożone zostały do kwartalnego walnego zebrania celem należytego ich rozpatrzenia. Przy wnioskach członków, piśmiennych, o wynagrodzenie po 50 marek dla zastępcy sekretarza, który się tego zrzekł i dla zastępcy bibljotekarza, powstał taki hałas, że przewodniczący — pomimo kilkakrotnego zawezwania do spokoju — musiał zebranie zamknąć o godzinie 11 minut 45 w nocy. Głosujących członków było 188.

* **Sady.** Założyliśmy tu Towarzystwo polskich robotników. Przewodniczącym wybrano robotnika Krzyżańskiego z Lusowa.

* **Wywłaszczenie.** „Reichsanzeiger“ ogłasza pozwolenie cesarskie, udzielone powiatowi śmigielskiemu na wywłaszczenie gruntów potrzebnych do budowy kolejki z Wielichowa do Rakoniewic.

* **Nie „Wenzel“ lecz Wacław.** Z Wyskoci piszą do kościańskiej „Gazety Polskiej“ o następującem charakterystycznem zdarzeniu. Dnia 7 grudnia z. r. udał się gospodarz pan Michał Andrzejewski do urzędu stanu cywilnego w Wyskoci, by zameldować urodziny syna, któremu chciał dać imię Wacław. Urzędnik oświadczył, że takiego imienia zapisać nie może, tylko w niemieckiem tłomaczeniu „Wenzel,“ a gdy pan Andrzejewski odpowiedział, że przecież synowi jego jest imię Wacław, a nie Wenzel, urzędnik strasznie się oburzył i rzucił nawet pióro o ziemię. Wobec tego pan Andrzejewski lokal urzędowy opuścił i nie pokazał się więcej. Tak upłynął miesiąc. Wreszcie dnia 10 stycznia rb. przyszedł do pana Andrzewskiego urzędnik sam, prosząc go, by się pofatygował do biura w celu załatwienia wiadomej sprawy. Pan Andrzejewski poszedł też zaraz, a urzędnik był bardzo grzeczny i zapisał w księdze Wacław, a tylko gdzieś tam na boku „Wenzel, — wobec tego więc pan Andrzejewski protokół podpisał.

* **Zagrożona posiadłość polska.** Folwark Bełki młyn (Belka) w pow. żnińskim, obejmujący 300 mórg, jest na sprzedaż. Właściciel tegoż pertraktuje z innowiercami, Rola jest pszenna, dobre łąki i pokłady torfu, Prócz tego znajduje się w majątku tym młyn wodny, który się bardzo dobrze procentuje. Byłoby pożądanem, aby ziemia ta pozostała w rękach polskich.

„Lech.“

* **Za głosowanie na polaka.** Czytamy w „Gazecie Gdańskiej“: Listonosz Salski z Lutowa pod Sępolnem został przymusowo pensjonowany, ponieważ stwierdzono, że przy wyborach do parlamentu głosował na polskiego kandydata. Ponieważ początkowo wypierał się wszystkiego, wytoczono mu proces, w którym go zniewolono do złożenia przysięgi, zeznał, że oddał głos na polskiego kandydata.

* **Z Swarzędza.** Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Szanowni Czytelnicy! Przed dwoma laty zostało u nas w parafji swarzędzkiej założone Towarzystwo Robotników polsko-kat, i to za przyczynieniem się naszego czcigodnego X. prob, Najczyka. Towarzystwo nasze rozwija się dzielnie, bo dziś liczy stałych członków 160, Urządziliśmy także zabawę w Trzech Króli. z przedstawieniem amatorskiem i to; „Grochowy wieniec“. — Amatorzy i amatorki wywiązali się ze swych ról dzielnie, choć pierwszy raz występowali, więc też sala pana Marko. tak była zapełnioną, że już nawet miejsc zabrakło. Dziękuję staropolskiem Bóg zapłać tym. co się przyczynili do tego przedstawienia amatorskiego, i to czcig, X. patr. Najczykowi, potem dyrygentowi panu Zaporowskiemu; a teraz tym wszystkim obywatelom Swarzędza, jako też okolicy Swarzędza i całej publiczności za okazaną życzliwość ku Towarzystwu naszemu. Czystego dochodu mieliśmy sto marek, które są przeznaczone na budowę Domu Katolickiego w Swarzędzu.

Abonent „Wielkopolanina.“

* **Środa.** Na tutajszym jarmarku pobyt na dojne krowy i wysoko cielne był wielki. Płacono do 500 marek za sztukę. Ceny na konie były niższe niż zwykle.

* **Gniezno.** Znana firma papierosów Ganowicz i Wlekliński otwiera w tych dniach filją swej poznańskiej fabryki w zabudowaniach dawniejszego młyna Kratochwila.

* **Gniezno.** Pan Chełmicski ze Zakrzewa nabył w Głębokiem pod Sławnem grunt Berlitza za 15,000 mk.

* **Żnin.** Polscy członkowie dozoru szkolnego odrzucili wniosek nauczycieli o podwyższenie pensji. — Zupełnie to niezrozumiałe. — Nauczyciele wyślą zażalenie do rejencji.

* **Piła.** Sąd przysięgłych uwolnił czeladnika stolarskiego Wacława Ambroszkiewicza z Trzcianki oskarżonego o zabójstwo połączone z rabunkiem.

* **Ostrzeszów.** W pobliskim Rojewie zamknięto szkołę, ponieważ wybuchła śród dzieci szkarlatyta.

* **Ostrzeszów.** Dzieci robotnika Rosy znalazły znaczniejszą sumę pieniędzy na rynku i oddały ją, skoro się właścicielka tejże, handlarka H. zgłosiła. Uczciwe dzieci!

* **Trzebaw.** W gościńcu tutajszym zaszła bójka w czasie świąt pomiędzy robotnikiem F. a parobkiem W. F. wychodząc z gościńca usłyszał za sobą kroki, sądząc, że to jego przeciwnik, żgnął w ciemności za siebie i śmiertelnie ugodził syna, który też niezadługo zmarł.

* **Lwów.** W Lwowie aresztowano mężczyznę, który zeznał, że został wysłany przez klub rosyjskich anarchistów dla zamordowania konsula rosyjskiego. Zamachu tego jednak nie wykona, jeżeli otrzyma pewną sumę pieniędzy. — Zdaje się, że ów anarchista jest prostym wydrwigroszem.

* **Boyertown,** 14 stycznia. Dotąd wydobyto z pod gruzów spalonego teatru 167 trupów.

* **Powieszony za markę pocztową.** W Lincolnie, w Ameryce, powieszono murzyna Harrison Dlarke, skutkiem dziwnej pomyłki. Skazano go na śmierć za morderstwo, — ale dowody jego winy były tak chwiejne, że gubernator Nebraski uznał, iż trzeba go ułaskawić. Napisał więc ułaskawienie i kazał przesłać pocztą do zarządu więzienia. Urzędnik, który list wysłał, nie przylepił odpowiedniej marki pocztowej, — skutkiem czego list doszedł dopiero w trzy godziny po straceniu ułaskawionego.

* **Bruk** z domieszką gumy jest podobno bardzo praktyczny, W Londynie zrobiono próbę z takim brukiem w r. 1881. Gdy bruk w r. 1902 usunięto, przekonano się, że największe zużycie wynosiło tylko 15 milimetrów, Bruk ten jest jednak 3 razy droższy niż bruk z drzewa, ale może leżeć do 20 lat, podczas gdy bruk z drzewa już w przeciągu 4 lat się zużywa.

* **Kalendarz.** Piątek, d. 17 stycznia rb. Antoniego op. Wschód słońca o godz. 8, m. 5, zachód o godz. 4, min. 15.

Ruch w Towarzystwach.

* **Wydział kolonialistów** Tow. Młodzieży Kupieckiej w Poznaniu. W piątek, dnia 17 stycznia o godz. 9 wieczorem odbędzie się w lokalu Tow. zwykła pogadanka. Na porządku dziennym między innymi nadzwyczaj interesujący wykład kol. Wasika; „Czy palenie kawy dla detalisty jest korzystne?“ Wydział.

* **Towarzystwo młodzieży kupieckiej w Poznaniu.** Po całomiesięcznej przerwie, spowodowanej nawałem pracy w handlach, rozpoczynamy z dniem 1 bm. pracę w poszczególnych sekcjach zawodowych, Zebrania odbywać się będą: dla bławatników co drugi wtorek począwszy od 14 stycznia, dla bankowców co drugi wtorek począwszy od 21 bm, dla kolonialistów co drugi piątek począwszy od 17 bm., dla żelaźniaków co środę przed 1 i 15 mies., począwszy od 15 bm. Druga część kursu korespondencji rozpocznie się dziś w czwartek 16 bm. o godzinie 9-tej wieczorem. Lekcje odbywać się będą jak przedtem regularnie w poniedziałki i czwartki w lokalu Towarzystwa. Podając powyższe do wiadomości szan. kolegów, przekonani jesteśmy, że tak pogadanki wydziałów zawodowych, jako też kurs korespondencji, — cieszyć się będzie tem samem powodzeniem, co w części pierwszej.

Wydział Towarzystwa młodzieży kupieckiej w Poznaniu.

Jan Słomiński, przewodniczący. Kaźmierz Otmianowski, pisarz.

Od Redakcji.

* **Abonentowi z Hanoweru.** Dziękujemy za przesłane nam wycinki z „Hanoverscher Anzeiger“. Nie skorzystamy z nich, bo owo piśmidło powtarza tylko to, co hakatyści bredzą, Smutnem jest, że piśmidła zatruwają w tak wstrętny sposób duszę niemieckiego narodu. Ten posiew nienawiści zemści się na nich samych. Za pamięć dziękujemy.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 16 stycznia 1908 r.

Pożyczka niemiecka 3 i pół proc.	93,90	m.
Pożyczka pruska ukons. 3 i pół proc.	94,10	„
dto 3 proc.	82,50	„
Listy zastawne pozn. 4 proc.	102,75	„
dto 3 i pół proc.	93,20	„
Listy rentowe pozn. 4 proc.	99,20	„
dto 3 i pół proc.	91,75	„
Renta włoska 4 proc.	103,70	„
Austrjacka renta złota 4 proc.	97,80	„
Austrjacka renta srebrna 4 dwie 5 prc.	98,25	„
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.	88,50	„
Renta węgierska złota 4 proc.	93,50	„
Banknoty francuskie za 100 franków	81,45	„
Banknoty austrjackie za 100 koron	85,—	„
Banknoty rosyjskie za 100 rbs.	214,25	„

Poznań, dnia 15 stycznia 1908 r.
(Urzędowe sprawozdanie miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).

Za 100 kilogramów:	towar piękny	średni	pośled.
Pszenica	23,10	22,40	21,70
Żyto	20,30	19,90	19,10
Jęczmień	16,90	15,90	14,90
Owies	16,20	15,60	15,20

Poznań, 15 stycznia.
(Urzędowe sprawozdanie targowe miasta Poznania podług zestawienia policyjnego.)

Inne artykuły:		Cena najwyższa m.	najniższa m.	przeciętna m.
Słoma snopkowa za 100 kg.		5,50	4,50	5,—
Siano	„	8,—	7,—	7,50
Groch na paszę	„	—,—	—,—	—,—
Ziemniaki	„	4,50	4,—	4,25
Wołowina (od łopatki za 2 kg.		1,60	1,40	1,50
Wołowina (od brzucha	„	1,50	1,30	1,40
Wieprzowina	„	1,60	1,40	1,50
Cielęcina	„	1,60	1,40	1,50
Skopowina	„	1,60	1,40	1,50
Słonina	„	1,60	—,—	1,60
Masło	„	2,80	2,60	2,70
Łój wołowy	„	1,20	1,—	1,10
Jaja	za kopę	5,—	4,80	4,90

Poznański targ na bydło z dnia 15-go stycznia. (Sprawozdanie urzędowe). Zwieziono lub spędzono:

67	sztuk bydła rogatego
113	„ cieląt
50	„ owiec
466	„ tłustych świń
Razem 696	sztuk zwierząt.

Płacono za 50 kilogramów wagi żywej:

Rogacizna: Wolczaki i jałowice I kl. —,— mk., II kl. 34—37 mk., III kl. 27—30 mk., Buhaje I kl. 41—43 m., II kl. 34—37 m., III kl. 27—30 m. Krowy I kl. 34—36 m., II kl. 28—30 mk., III kl. 21—24 mk.

Cielęta: I kl. 46—47 m., II kl. 36—40 m., III kl. 30—33 mk.

Owce: I kl. —00— mk., II kl. 31—32 m., III kl. —00— mk.

Nierogacizna: I kl. 43—44 m. (niektóre wyżej), II kl. 41—42 marek, III kl. 37—39 marek, IV kl. (maciory) 36—41 marek.

Interes był spokojny. — Targ uprzątnięto.

Wrocław, dnia 14 stycznia 1908 r.

	dobry tow. najw. cena mr.	dobry tow. najn. cena mr.	średni tow. najw. cena mr.	średni tow. najn. cena mr.	pośl. towar najw. cena mr.	pośl. towar najn. cena mr.
Pszenica biała	23,20	22,60	22,50	21,60	21,50	20,10
„ żółta	23,10	22,50	22,40	21,50	21,40	20,—
Żyto	21,30	20,70	20,60	20,20	20,10	19,10
Jęczmień	16,—	15,80	15,70	15,40	15,30	15,—
dla brow.	18,30	17,80	17,70	17,30	—,—	—,—
Owies	16,20	15,70	15,60	15,10	15,—	14,20
Groch Wikt.	24,—	23,—	22,—	21,—	20,—	19,—
Groch mały	20,50	20,—	18,80	17,80	17,—	16.50

Bydgoszcz, dnia 14 stycznia 1908. (Sprawozdanie Izby handlowej). Pszenica niezm., niepor. najmniej 128 funtów holend. wagi 230 mk., gorszy gatunek niżej notowania. — Żyto niezmien., dobre, zdrowe, najmniej 121 funtów holenderskiej wagi 200 marek, najmniej 119 funtów holenderskiej wagi 193 marek, lżejszy gatunek 172—192 marek. — Jęczmień dla młynarzy 154—160 marek. — Jeczmień dla browarów 157—163 marek. — Groch na paszę 178 do 187 marek, do gotowania bez interesu. — Owies 149—159 marek. Ceny ustanowiono loco Bydgoszcz.

Fabryka papierosów i tureck. tytuni „WULKAN“
I. F. J. Komendziński w Dreźnie
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które we wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia.

Tanio! **Tanio!**

Nabyć można 314

handel towarów krótkich, bielizny, artyk. damskich i męskich w Śremie.

Dla młodych kupców lub pań z tej branży nadarza się sposobność korzystnego osiedlenia się, gdyż jest to jedyny polski specyalny interes w tym rodzaju. — Lokal handlowy jest w najlepszym miejscu położony. Miasto Śrem ma gimnazyum, sąd wojsko, a okolica polska. Bliższych wiadomości udzielą

p. p. budowniczy **L. PACANOWSKI** lub kupiec **JEZIERSKI** w Śremie — Schrimm.

B. Szulczewski

ulica Wilhelmowska nr. 11.

Skład porcelany, fajansów, szkła.

Lampy, naftowe, gazowe.
Oświetlenie spirytusowe.
Kompletne wyprawy.
Urządzenia hotelowe.
Abażury. Przedmioty galanteryjne.
Pająki do kościołów.
Ampułki.

Wypożyczanie szkła i porcelany po cenach umiarkowanych.

Przesiedliwszy się z Gniezna do

POZNANIA,

praktykuję w mieszkaniu ś. p. ojca swego dr. J. Szulca przy

ulicy Teatralnej nr. 7 I p.

Stanisław Szulc
lekarz-dentysta. 273

Przyjmuję od 9—12 i 2—5; w niedzielę od 11—12.

Centralna Drogerya

Hurtownie **J. Czepczyński** Detalicznie

Poznań, Stary Rynek 3

poleca po znanych tanich cenach 6022

mydła i artykuły do prania.
Świece stearynowe, parafinowe, cerezynowe i wosk.
Oliwy i tłuszcze do wszelkich maszyn.
Smarowidła na osie.
Kuchy siemienne. Fosforan wapna.
Farby, lakiery, pokosty, kleje, szelak.
Okowita i oleje do palenia.

Telefon 233. Telefon 233.

Widły **Nagle** **stalowe do kartofli** o 8 i 9 zębach **z kulkami** na końcach po mk. 4,50 i 5,00 za sztukę.

kręcone angielskie, wyrobu najlepsz. od mk. 375 włącznie wstawienia na miejsce.

— **Na życzenie spłata ratami.** —

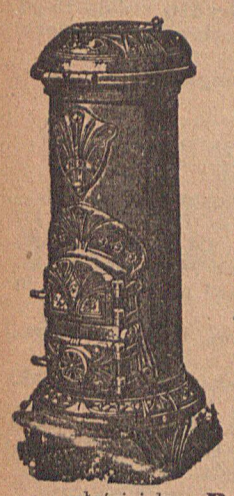

Maszyny **do kapusty krajania** bardzo praktyczne po 25, 33 i 48 marek.

Maszyny do krajania chleba 13,50 M. pod gwarancyą.

Szafy **żelazne,** ogniotrwałe z stalow. pancerzem od mk. 150, do wmurowania od mk. 27, dla **Spółek** **2-skrzydłowe** zawsze na składzie.

Piece **iryjskie** z ogniem nieustającym, bardzo praktyczne w użycia wedle ryciny.

No.	21	23	25	27
po mk.	18,50	24,50	34,00	51,00

poleca

firma **T. Otmianowski,**

właściciele: **B. Ziętkiewicz i S. Mińcikiewicz,**
Poznań — Bazar — Telefon 565. 5249

Kasa oszczędności

Banku Rolniczo-Przemysłowego

3666 **Kwilecki, Potocki & Sp.**

Przyjmują na oprocentowanie wkładki każdej wysokości, **od 1 mk.** począwszy i płacą od **3** do **4 i pół proc.** wedle umowy.





Młyny

kowalskie
maszyny do wiercenia,
kowadła, śrubsztaki
klupy, młoty

i wszelkie narzędza dla kowali-maszynistów poleca pod gwaranc. i po tanich cenach

T. Krzyżanowski,
Poznań, ul. Szewska 17.

ROYAL BIOSCOPE

Poznań, ul. Wrocławska 4

dawny dom towarowy K. Ignatowicza.

Jeden najbardziej zajmujący

teatr żywych fotografii.

Co sobotę zmiana programu. Ciągłe przedstawienia.

Ceny miejsc nizkie.



Zachwycająca kolekcya świata!
175 przedm. do przyozd. tylko za 4,25 mk.

1 prawdz. szwajc. syst. Roskopf pat. zegarek kieszonkowy, punkt. chodz.. z 3-let. gwar. piśm. fabr., 1 amer. złoty double panc. łańcuszek, 2 amer. złoty double pierścionki (dla pań i panów), 1 angiel. pozłac. garnitur skład. do mankiet, kołnierz. i do gors. guzików z patent. zamk., 1 ameryk. kieszonkowy nożyk z przyrządem, 1 elegancka krawatka deseń, na życzenie 1 wspaniała śpilka do kraw., 1 ślicz. broszka damska, ostatnia nowość, 1 eleg. garnitur toal. do podr., 1 eleg. prawdziwa skórzana portmon., 1 par. ameryk. srebr. kolczyków z imit. kamien. 1 barometr, 1 album salon. z artyst. ładn. widokami, 1 wspan. naszyjnik z prawdz. pereł wschod. 5 indyjskich wróżbiaży zabawi całe towarzystwo i jeszcze 150 prawdz. piór stal. gratis. Wszystko razem z eleg. syst. patent. Roskopf zegark. kieszonk., który sam podw. wart jest, koszt. tylko **4,25** mk. Sprow. za zal. lub za poprzedn. nadesł. należytości.

S. Urbach, świat. dom wysył, Kraków, Krakau 327.

N. B. Przy zamów. 2 paczki dołącza się gratis 1 angielską brzytwę lub 6 eleg. płóciennych chusteczek. Za niestosow. pieniądze z powrotem, a za tem wyzyski całkiem wykluczone. 307

Udzielam

lekcji polskiego i rosyjskiego języka

jako też kaligraficznego pisania. Oferty pod nr. 300 do ekspedycyi Wielkopolanina.

Skład wiktualny z maglą

i przyległem pomieszkaniem w dobrym biegu, 20 lat istniej. jest zaraz tanio do nab. z pow. wyjazdu za granicę. Tanie kom. Zgł. do eksped. Wielkop. pod. nr. 302.

Gościniec

w kościelnej wsi, z wielkim obrotem, z ładnym ogrodem i łączką, budynki masiw murowane, jest za cenę 19,000 mk. z małą wpłatą zaraz na sprzedaż. 312

Biuro Centralne Kędziora & Koszczyński
Poznań, ul. Wodna nr. 13.
Telefon 614.

Młyn wodny

zaraz z urządzeniem do młócenia i sieczki rżnięcia, położony pomiędzy 2-ma wielkiemi wsiami, budynki murowane, do tego 90 mórg pszennej żytniej roli, w tem 18 mórg łąki, wszystko przy domu, w jedn. planie, drzewo do opału swoje, ze wszystk. inw. żyw. i martw. za cenę 14000 tal., wpł. 5—8,000 tal., zaraz na sprzedaż. Zgł. przyjm. **Józef Szłapka,** 315 Kempen, Schulstr. 354.

Moją od 1877 istniejącą

fabrykę decymalnych wag,
budowlanego ślusarstwa i warsztat reparacji maszyn

jest zaraz do sprzedania 299

W. NERRETER
Leszno, Lissa i. P.,
Kaiser Friedrichstr.

GOSPODARSTWO

12 mórg dobrej roli, wszystko przy domu, budynki w dobrym porządku, do kościoła i szkoły 15 min., za cenę 13,000 tal., wpł. 500 tal. zaraz na sprzed. Zgł. przyj. **Józef Szłapka,** Kempen i. P. Schulstr. 354. 316

Dobrze zaprowadzony

skład kolonialny i delikatesów

w mieście powiat., gdzie sąd ziemiański i gimnaz., w najożyw. ulicy blisko rynku, z powodu stosunków familijn. pod korzystnemi warunkami do nab. Zgł. do eksped. Wielkop. pod nr. 266

Gospodarstwo 40 mg. dobrej roli, bud. z drzewa, ale dobre, ze wszystk. inwent. żyw. i martw. za cenę 3800 tal., wpł. 1000 tal. zar. na sprzed. Zgł. prz. **Józef Szłapka,** Kempen i. P. Schulstr. 354. 317

Czysto złote 8 karatowe

ślubne obrączki

i pierścienie

niechaj każdy kupuje od **M. DANECKIEGO,** które są prawnie stęplowane i już **gotowe na składzie.**



Złote 8 karat. 7 milimtr. **szerokie za parę M.** 18,00
Złote 8 karat. 6 milimtr. **szerokie za parę M.** 14,00
Złote 8 karat. 5 milimtr. **szerokie za parę M.** 10,00

Na miarę najlepiej wązkim papierem odmierzyć objętość palca i przysłać w liście.

Grawirowanie głosek gratis.

Cenniki około 3000 ilustracyi wysyłam darmo i franko.

M. DANECKI

Poznań, 5923
Poznań, Bismarckstr. 2.

Gospodarstwo

z masyw budynkami, z żywym i martwym inwent., do tego 6 mg. dobrej ziemi pszennej, ogród owocowy i warzywny tuż przy gospodarstwie, nadaje się dla ogrodnika, także na cele fabrycz. Bliższ. wiad. udz. **G. Tietze,** Rawicz, Ziegelberg 14. 265

Kto by sobie chciał dobre **gospodarstwo, gościniec, kram** lub **kamienice** kupić niech się zgłosi ze zaufaniem do **J. Szlapki** w Kempnie, Schulstr. 354. — Mam **gospodarstwa** od 1—1800 mg. przy małych wpłatach na sprzedaż. 319

Poszuk. się dzierżawy większej

destylacyi

lub kupna mniejszej na małem mieście Ks. Pozn. Zgł. piśm. przyj. eksped. Wielkopol. pod nr. 270.

Gospodarstwo

34 morgi, wtem 3 mg. łąk i 3 mg. boru, rola $^2/_3$ I kl. $^1/_3$ II kl., budynki dobre, ze żywym i martwym inwentarzem jest zaraz do sprzedania. 264

I. Buchwald, Punitz.

W Głównie jest **skład kolonialny**

z pomieszkaniem, przy ul. Głównej 61 od 1 marca rb. do wyn. Zgłoszenia przyjm. **Holderny,** ulica Pobiedziska 61. 262

---

6 mórg łąk i 32 morgi ziemi

w całości lub częściowo do sprzedania. 169

Właścic **Waldimar Kluge.**

Bliższa wiadomość w Rawiczu. Rawitsch, Wilhelmstr. 588 I piętr.

Poszukuje w kościelnej wsi albo bez kościoła niedaleko stacyi kolejowej, kupna lub dzierżawy

gościńca

od 1. 4. lub od 1. 7. 08 do objęcia. — **Agenci wykluczeni.** — Oferty proszę nadesłać do ekspedycyi Wielkop. pod nr. 240.

Kram kolonialny we wielkiej wsi gdzie kośc., szkoła, bud. mur., do tego 3 morgi roli przy domu, za cenę 1650 tal., przy wpł. 800 tal. zaraz na sprzed. Zgł. przyjm. **Józef Szłapka,** Kempen i. P., Schulstr. 354.

Kawaler fachowiec posiadający 4000 mk., dla braku znajomości pań, szuka na tej drodze

towarzyszki życia

panny lub młodej wdowy z stósownym majątkiem, najchętniej w jaką posiadłość. Raczą swe oferty wraz z fotografią nadesłać do eksed. Wielkopol. pod nr. 308, najpóźniej do 23. 1. 08.

Dnia 14 stycznia przed połud. w drodze od Podgórnej przez Ogrodową i Długą ulice

zaginęła mała mufka nurkowa.

Uprasza się zwrócić za wynagrodzeniem 5 mk. do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. 322.

Handel węgli

w dobrym biegu jest tanio do sprzed. Wilda, ul. Fabryczna 7.

Mam do wydzierżawienia: **goścince** w wielkiej wsi i **gospodarstwo** 60 mg. do dzierżawy. Ma sprzedaż **3 gospodarstwa** po 25, 54, 96 mórg pszennej ziemi można kupić przy małej zaliczce. Znaczek na odpowiedź. Zgłoszenia przyjmuje **B. Barylski,** 306 Żnin — Klosterstr. 7.

Szukam zaraz lub później

oberży

na małem mieście do zadzierżawienia. Oferty upraszam do ekspedycyi Wielkopol. pod nr, 313.

Młody inteligentny człowiek, z zawodu lepszy piekarz, posiadający większy interes z dobrem powodzeniem, w dobr. miejscu w rynku, z braku znajomości pań, poszukuje

żony.

Panienki łagodnego charakteru, mające zamiłowanie do interesu i posiadające około 4000 mk. majątku. Uprasza się swe oferty wraz z fotografią nadesłać do eksped. Wielkopol. pod nr. 305. Dyskrecya rzecz honorowa.

Dom. Złotniki per Pudewitz poszukuje od 1. 4. 08

ogrodowego

kaw. wydoskonal. w swym fachu, oraz znającego usługę pokojową. Zgłoszenia z załączeniem kopii świadectw tylko listownie.

Stelmach

żon. 27 lat. liczący, poszukuje miejsca od 1 kwietnia. Zgł. przyj. eksped. Wielkopol. pod nr. 298.

Poszukuje się

pannę na wieś

która dobrze zna krawiecczyznę i białe szycie. Oferty pod nr. 309 do ekspedycyi Wielkopolan.

Panienki zamiejscowe

wychodzące z domu w jakąkolwiek naukę lub zajęcie, również **panienki miejscowe** przyj. się każdego czasu na stół i stancyą, zapewn. opiekę rodzicielską. **Poznań, Piekary 8-a** pt. pr.

Wspólnika

kaw. poszukuje zaraz do mej nowo wybudowanej jedynej polskiej sali i hotelu z kapitałem 8—10000 mk., który mógłby później objąć sam lub też się wżenić. Miasto liczy 13000 mieszk. Zgł. przyjm. **Dymland,** Krotoszyn. 304

Stangret

żon. kawalerzysta nie nad 30 lat licz., który się może wykazać świadectwami pierwszorzędnych stajeń w Księstwie potrzebny od 1. 4. 1908. 277

Zarząd dóbr Samostrzel.

Potrzebuję zaraz lub od 1. 2. 1908 **młodszego**

pomocnika

do składu kolonialnego, win, cygar i żelaza 279

F. Kowalik, Gąsawa.

Dom. Strebitzko p. Freyhau powiat Militsch, potrzebuje od 1. 4. 08 256

kuczera

żonatego, pierwszeństwo mają którzy służyli przy konnicy. Zgłoszenia wprost do dominium z załączeniem kopii świadectw których się nie zwraca.

Maszynista-kowal

potrzebny od 1 kwietnia lub prędzej. Zgłoszenia przyjmuje 247

M. Lipiński, parowa cegielnia. Książ — Xions. 247

Dom. Rusko poszukuje od 1. 4. 08 tęgiego 113

parobka

z zaciężnikiem za wysokiem wynagrodzeniem do oprzętu trzody chlewnej. Również potrz. są:

kowal, stelmach i forczpan pałac.

Dom. Żelazno per Samostrzel (stacya Walden) potrzebuje od 1-go kwietnia 1908 dwóch dobrych sumiennych, pracowitych

skotarzy

do bydła z zaciężnikami, na wysoki deputat i zasługi. Zgłoszenia jak najprędzej. 253

Ucznia

z odpowiedniem wykształceniem szkólnem przyjmie zaraz

K. REMBOWSKI,
skład bławatów i tow. kolonialn.
Mosina — Moschin. 255

Nasza kasa płaci od złożonych

oszczędności!

4 i pół procent za kwartalnem wypowiedzeniem,
5 procent za półrocznem wypowiedzeniem,
5 i pół procent za rocznem wypowiedzeniem.

Kto ma u nas depozyt złożony, a kupi grunt od nas, temu wypłaca kasa nasza depozyt nawet bez wypowiedzenia.

5 proc. hipoteki pierwszomiejscowe w pierwszej połowie ceny kupna się obracające są u nas każdego czasu do nabycia.

Adres: Bank Parcelacyjny Posen, Viktoriastr 12.

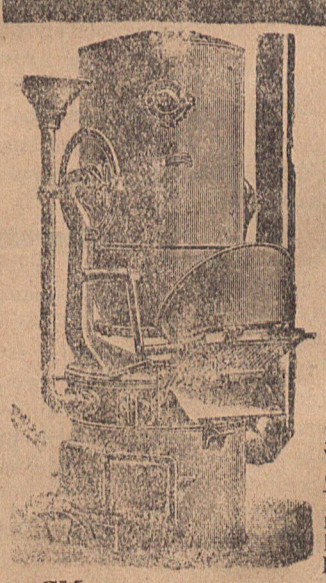

Najnowszej konstrukcyi

parownik

Akra Reforma

Reussa, nie podlegający kontroli policyjnej, zużywaj. **mało tylko opału,** nie potrzebujący obmurowania, z gniotownikiem, lub bez tegoż. **Zwycięzca na międzynarodowych konkursach parowników w Wiedniu i w Warszawie.** W pół zawodnictw obok innych z parownikiem Ventzkiego. **Tysiące tych parowników pracuje z najlepszym skutkiem, tak w kraju, jak za granicą.**

Główny reprezentant na W. Ks. Poznańskie.

Adres do listów: **A. Bryliński** Poznań — Posen. **A. Bryliński,** Adres do telegr. **A. Bryliński** Posen.

Poznań, ulica Rycerska nr. 11-a.
Telefon nr. 69.

Skład machin i narzędzi rolniczych, krajowego i zagranicznego wyrobu. Części zapasowe do pługów i rozm. machin.

Pracownia do napraw.

Spółka stolarska

Tischler Rohstoff- und Absatzverein E. G. m. b. H.

Poznań, tylko Jezuicka 5
przy Farze. Telf. 207.

poleca **meble** i całkowite **wyprawy**

w wielkim wyborze po przystępnych cenach i na dogodnych warunkach.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Jan Kasprowski w Poznaniu.